

Recenzja książki Bolesława Niemierki *Samoocena i test. Moje doświadczenia*

MIROSŁAW J. SZYMAŃSKI

Akademia Pedagogiki Specjalnej*

Bolesław Niemierko, autor recenzowanej książki, jest jednym z czołowych polskich pedagogów. Początkowo zajmował się pedeutologią, ale szybko przesunął swe zainteresowania naukowe na dydaktykę i skoncentrował się na problematyce badania osiągnięć szkolnych. Stale dążył do poznania i rozwoju teorii pomiaru dydaktycznego, a także wypracowania takich sposobów tego pomiaru, by był obiektywny, trafny, rzetelny i skuteczny. Takie podejście skłania do preferowania metod ilościowych, w których główną rolę odgrywają testy, co może być kojarzone z pedagogiką pozytywistyczną. Niemierko zawsze jednak był rozważny i krytyczny, w swych pracach wielokrotnie przestrzegał przed przecenianiem, powierzchownością i administracyjnym wykorzystywaniem wyników testów. Dziś jest bez wątpienia wybitnym specjalistą do spraw diagnostyki edukacyjnej w Polsce, autorem, współautorem i redaktorem naukowym wielu publikacji z tej dziedziny. Od wielu lat jest także honorowym przewodniczącym Polskiego Towarzystwa Diagnostyki Edukacyjnej.

Wśród licznych prac, które znajdują się w dorobku Bolesława Niemierki, najnowsza *Samoocena i test. Moje doświadczenia* zajmuje miejsce szczególne. W dużej mierze jest to

książka autobiograficzna, co w polskiej pedagogice zdarza się niezbyt często. Wątki osobiste pojawiają się w blogach, czasem także we fragmentach książek. Tu jednak połowa książki to relacja autora, który opowiada o sobie i swoich bliskich. W drugiej części ten „prywatny” ton jest już ukryty, choć wybór haseł w czymś w rodzaju „Niemierkowskiej minicyklopedii dydaktycznej” też jest wynikiem preferencji osobistych.

Książka składa się z czterech części. Dwie pierwsze, zatytułowane „Czekanie na pomoc” oraz „Wśród ludzi”, przybliżają sylwetki osób, które w życiu autora odegrały szczególnie ważną rolę. Przedstawiając ich cechy, dzięki którym osoby te zostały zapamiętane jako znaczące, a także relacje z nimi, Niemierko dokonuje przy okazji własnej autocharakterystyki, która obejmuje różne okresy życia – od wczesnego dzieciństwa do pełnej dojrzałości. Całość jest wynikiem nałożenia się dwu perspektyw: samooceny i testu. Jak autor książki napisał we wstępie, samoocena była dla niego ustawicznym problemem, a testy i testowanie – specjalizacją naukową. Samoocena jest zawsze mniej lub bardziej subiektywna, testy zaś są względnie obiektywne, przy założeniu, że kryteria, które legły u podstaw ich konstrukcji, zostały właściwie dobrane oraz dają

* Adres: ul. Szczęśliwicka 40, 02-353 Warszawa
E-mail: miroslaw.szymanski@wp.pl

© Instytut Badań Edukacyjnych

szansę trafnej operacjonalizacji zjawisk i stanów rzeczy podlegających badaniu.

W pierwszej części „Czekania na pomoc” zostały przedstawione sylwetki osób, z którymi autor zetknął się w pierwszych latach życia, w okresie przedszkolnym oraz podczas nauki w szkole. Są tu opisane różne osoby: najbliżsi członkowie rodziny, koledzy, nauczyciele, znajomi. Charakterystyki osób są związane i sugestywne, a zarazem selektywne w sensie rodzaju informacji o danej osobie. W wyborze, jak sądzę, decydujące znaczenie odegrały pewne cechy charakteru danej osoby, jakiś rys zachowań, który silnie wpłynął na narratora i utrwalił się w jego pamięci. Czasem, jak w „portrecie” *Przedszkolanki* lub *Klasyfikatorki*, są to pojedyncze sytuacje, kiedy indziej (*Moja Mama, Mój Ojciec*) retrospekcja z oczywistych powodów obejmuje dłuższy okres, choć stale jest utrzymywana w przyjętych ramach długości wypowiedzi. Wśród krótkich wybiórczych charakterystyk znaczących postaci, z którymi Niemierko zetknął się w życiu dorosłym po wyjściu z rodziny i szkoły (*Wśród ludzi*), można łatwo wyodrębnić te, które ukazał bardziej oficjalnie, zapewne chcąc podkreślić, że traktował i traktuje je jako autorytety (*Profesor Szaniawski, Profesor Nawroczyński, Profesor Okoń, Profesor Husèn, Profesor Tomaszewski*). Do innych, nawet gdy są lub byli profesorami, odnosi się bardziej po koleżeńsku, podając tylko ich imiona (*Heliodor, Krzysztof*). „Galeria” kolegów z różnych okresów działalności zawodowej jest oczywiście znacznie dłuższa, obejmuje zarówno wybranych współpracowników z różnych instytucji naukowych i uczelni, jak i osoby współdziałające z Profesorem w badaniach i rozwijaniu teorii diagnostyki edukacyjnej. Prezentacje nie mają charakteru laurek. Autor spogląda na wszystkie postaci analitycznie, ukazuje ich walory, czasem jednak nie kryje rozczarowania i nie szczędzi słów krytyki. W narracji dominuje chęć dobrego zrozumienia poszczególnych osób, pozytywny stosunek

emocjonalny do nich. Widoczna jest perspektywa pedagogiczna. Z analizy sukcesów i porażek, pozytywnych cech osobowych napotkanych ludzi Niemierko niejednokrotnie wyciąga wnioski, które zapewne sam wykorzystywał i nadal bierze pod uwagę. Mogą one służyć jako dyrektywy dla innych osób w różnych korzystnych lub niekorzystnych sytuacjach życiowych.

W dwóch następnych częściach książki zostały omówione hasła, które ze względu na autorski wybór i osobistą charakterystykę treści są prezentacją tego, co jest szczególnie ważne w Niemierkowskiej pedagogice. W części trzeciej, zatytułowanej „Dylematy pomiaru w edukacji”, Niemierko przedstawił własne ujęcie 41 pojęć, które uznał dla szczególnie ważne w tej dziedzinie. Hasła nie zostały umieszczone w kolejności alfabetycznej. Trudno orzec, co decydowało o przyjętym uporządkowaniu. Na ogół występuje konsekwencja tematyczna i dążenie do prezentacji od tego, co ogólne, do spraw bardziej szczegółowych (*Kształcenie, Cele kształcenia, Treść kształcenia, Standardy edukacyjne, Program kształcenia* lub: *Test, Plan testu, Test sprawdzający wielostopniowy, Zadanie testowe, Analiza zadań, Klasyczna teoria testu, Teoria wyniku zadania*). Gdzie indziej trudno jednak znaleźć takie podejście strukturalne do układu haseł (*Edukacyjna wartość dodana, Teczka prac ucznia, Ewaluacja w edukacji*). Ogólnie można jednak dostrzec dążenie do ujmowania haseł w bloki tematyczne, co sprawiło, że nie mógł być zastosowany ich układ alfabetyczny. W tym ujęciu dobrym rozwiązaniem edytorskim byłoby wytluszczenie słowa kluczowego dla grupy tematycznej (w podanych przykładach: *Test, Kształcenie*). Być może uda się to wprowadzić w ewentualnej następnej edycji książki.

Autorska charakterystyka podstawowych pojęć ma bardzo duże znaczenie dla współpracowników i kontynuatorów badań prowadzonych przez Niemierkę, a takich ma on w Polsce wielu. Stanowi też ważny układ

odniesienia dla innych naukowców i praktyków, nawet jeśli w poszczególnych kwestiach mają odrębne zdanie lub ze stanowiskiem zaprezentowanym w podanej wykładni nie w pełni się zgadzają. Mnie na przykład nie bardzo odpowiada przedstawione w książce ujęcie odpowiedzialności edukacyjnej, które zostało nazbyt sprowadzone do odpowiedzialności prawnej. Ten wymiar odpowiedzialności jest ważny, ale w pierwszej kolejności należałoby umieścić troskę o dobro dziecka (czy szerzej – wychowanka), odpowiedzialność za wykonywanie zadań wychowawczych powierzonych przez społeczeństwo, respektowanie norm etycznych i – co jest oczywiste – stosowanie najnowszej wiedzy uzyskanej przez nauki o wychowaniu do rozwiązywania codziennych problemów wstępujących w praktyce.

Część czwarta „Suma doświadczeń” ma charakter refleksyjny. Autor po wstępnych rozważaniach odnoszących się do zmian cywilizacyjnych i roli paradygmatów w nauce stara się przekazać w eseistycznej formie ważniejsze wyniki swych obserwacji dotyczących statusu i działania współczesnego profesora, jego rodziny i środowiska. W oddzielnych miniesejach Niemierko wyjaśnia, na czym polega praca nauczyciela akademickiego nad sobą, co decyduje o jakości wykładów, dlaczego trudno mieć bardzo dobrych następców. Teksty świadczą o gruntownej znajomości realiów i problemów współczesnych uczelni wyższych. Nie brak

w nich też nuty autoironii i pewnej krytyki, ale pozbawionej złośliwości, pod adresem nauczycieli akademickich.

Autor kieruje tę książkę do psychologów, pedagogów, studentów i naukowców zainteresowanych przemianami edukacji w Polsce i na świecie oraz diagnostów edukacyjnych zatrudnionych w poradniach, ośrodkach metodycznych i komisjach egzaminacyjnych, a także do pracowników nadzoru pedagogicznego, absolwentów podyplomowych studiów pomiaru dydaktycznego oraz członków Polskiego Towarzystwa Diagnostyki Edukacyjnej. Jego zdaniem publikacja może być pożyteczną lekturą dla młodych nauczycieli oraz nauczycieli akademickich prowadzących badania procesów uczenia się. Adresatami książki są też starsi pedagodzy, pamiętający skomplikowane powojenne dzieje. Mogą oni na kartach książki napotkać osoby i sytuacje z dawnych lat, konfrontować swoje obserwacje i oceny z tymi, które przedstawił Bolesław Niemierko. Zgadzając się w pełni z tą opinią, dodałbym jeszcze dość liczne grono 32 wypromowanych doktorów i kolejnych doktorantów Profesora. Ogólnie można powiedzieć, że książka może zainteresować wszystkich, którzy pragną przeczytać oryginalną i dobrze napisaną pracę o badaniach osiągnięć szkolnych uczniów, współtwórcach ich sukcesów oraz naukowcach, którzy do niedawna zajmowali się lub obecnie zajmują się problemami polskiej oświaty.